

140836T 194170182

GAZETA POZNANSKA.

Nro. 91.

w Srode dnia 12. Listopada Roku 1806.

z Poznania d. 9. Listopada.

Przybył tu z dywizją swoją Marszałek Davoust. Powszechna rodzi się nadzieja, iż Nayaśniejszy Cesarz Francuzów, Niezwyciężony Napoleon, wkrótce przytomnością swoją Wielkopolskę uszczęśliwi.

z Poznania d. 11. Listopada.

Francuzi niezmiernie się śmiali, słysząc fałszywe wieści rozsiane po wszystkich miastach pruskich, do których wkroczyli. W Poznaniu także iak i wszędzie rozrzucano niedorzeczne wiadomości o zdarzeniach wojennych. To, co zaszło, okrywa chańbą naszych nieprzyjaciół, iedynie piorem walczących. Aby okazać fałsz tych wszystkich pogłosek, dosyć będzie, ogłosić urzędowe doniesienia Wielkiej Armii. Oto iest tymczasowie krotki ich zbior:

Wielki Napoleon czynił wszystko, co wybuchowi wojny zapobiedz mogło. Lecz głupie zdania gabinetem pruskim powodujące, przymusiły go, wziąć się do oręża.

Król Pruski żądał, aby dnia 8. Października Wielka Armia państwo niemieckie opu-

ściła. Lecz ta armia w tym samym dnia do kraju nieprzyjacielskiego wkroczyła.

Beyreuth opanowany został z niezmiernymi magazynami.

Dnia 9. uderzono na pruski korpus i ten porażono.

Xiążę Ludwik Ferdynand utracił dnia 10. pod Saalfeld życie, swoje armaty i więcey 1000 niewolnika.

Dni 11. 12. i 13. Października przepędzone były na gwałtownych marszach, których wypadkiem było, że armia pruska otoczona i przymuszona została, utorować sobie drogę do ucieczki przez Wielką Armiją.

Chciała tego dokazać dnia 14. Października. Batalia pod Jeną zaczęła się o godzinie 7. rano.

Już o godzinie 2 po południu zupełne padło zwycięztwo na stronę Francuzów. Prusacy zostawili na poboiowisku 150 armat, 20,000 zabitych lub rannych, 20,000 broni, i prawie wszystkich swoich Jenerałów.

Ten chlubny dzień stał się grobem pruskiej wojennej sławy.

Nigdy żadna armia tak zupełney nie do-

znała kłeski. Nigdy zwycięstwo tak szczęśliwego nie zyskało wypadku.

W dniach 15tym, 16. i 17. część szczątków tej armii pod Erfurth i w okolicach tam metcznych bez ataku zniszczoną została.

Dnia 18. stanął Xiążę Eugeniusz Württembergski pod Halą. Pod czas kiedy ów Naczelnik na laxans bierze, uderzając Francuzi na tego korpus armii, porażają na głowę i do szczątku go rospraszają, co panujący w armii królewskiej nieład niezmiernie powiększyło.

Wielka Armia maszerowała wciąż z pospiechem największym dla przecięcia drogi uciekającym do Odry Prusakom.

Dnia 20. przeprawiono się bez najmniejszej przeszkody przez Elbę.

Dnia 26. wkroczone do Berlina. W tym samym dniu trwoga okropna bramy fortцы Szpandau woysku francuzkiemu otworzyła.

Miedzy 25tym i 29tym większa część szczątków armii pruskiej złożyła broń w liczbie 18 do 20,000 ludzi, miedzy którymi znajdował się Xiążę Hohenlohe.

Dnia 29. otworzył Szczecin, mając 6000 garnizonu i 150 armat, swoje bramy podjazdowi składającemu się z dwóch regimentów lekkiej jazdy.

Tego samego dnia dwa regimenty lekkich woysk rozbroili pod Pasewalk 7000 piechoty i 5 regimentów jazdy.

W dniu 30tym, i 31. złożyło broń 7 do 8000 ludzi.

W tych samych dniach przeprawiliśmy się przez Odrę.

Dnia 1. Listopada poddał się Kiestrzyn z 4000 ludzi bez wezwania i wystrzału. Jest to ten sam Kiestrzyn, co pod Fryderykiem Wielkim po przegranej batalii przeciw Rosyiczynom z tak wielkiem bronił się, me-

ztwem, ocaliwszy honor orła Pruskiego. W tej fortцы znaczne zastałiśmy magazyny.

Dnia 6. Listopada Magdeburg, gdzie było 20,000 garnizonu, otworzył swoje bramy Francuzom, którzy 1200 armat, znaczną kasę woyskową i niezmiernie magazyny w tej fortцы znaleźli.

W tym samym dniu chciał się zamknąć w mieście Lubek Jenerał Blücher, który był uszedł przed ścigającymi go Francuzami.

Dano znak do szturm. Po okropnej rzezi do szczętu Prussaków porażono. Tych, którzy pod zwyciężkiem nie padli żelazcem, było 18,000, których wszystkich jako branców do Francyi prowadzą.

Tego samego losu doznało 2000 Szwedów, co Lauenburga strzegli.

Atak w iedno - miesięcznej kampanii Cesarz Napoleon 200,000 Prussaków zniszczył, częścią do Francyi odesłał, i w równym czasie wszystkie kraie miedzy Renem i Wisłą opanował.

Dnia 4. Listopada forpocztę Francuzkie do Poznania weszły, a dnia 9. t. m. przybył tu trzeci korpus Wielkiej Armii, z największą będąc przyjęty od Polaków radością.

Znane są Francuzom dzieje walecznego Narodu Polskiego. Wiedzą oni, jakie dawał w każdym czasie bohatyrskiego mężstwa dowody. Jego okropny upadek w późniejszych czasach niebyłby nastąpił, gdyby była panowała mądrość i siła w zdaniach ostatnich Burbonów. Lecz teraz spodziewać się mogą Polacy, że Janusz Wielkiego Napoleona postawi ich znówu w rządzie niepodległych narodów. Naród Polski, który w swoich dziejach tyle już zwycięstw o bataliów liczy, walczyć teraz będzie iedynie za swoją wolność, i swą sławę woenną nowym okrycie blaskiem.



Zdarzenia w tych dniach w Kaliszu zasługujące, są nowym dowodem powszechnego entuzjazmu narodowego, a szczęśliwy wypadek jasnie daje poznać ięzącym w iarzmie Moskali i Prussaków Polakom, czego się spodziewać mają.

Mieszkańcy Kalisza porozumiewszy się powszechnie, uderzyli na znajdujący się w tém mieście garnizon i rozbroili go. Ci sami mieszkańcy uderzyli na kilka podjazdów pruskich.

Po odebraniu wiadomości o tych zdarzeniach, francuzkie zwierzchności wojskowe wyprawiły natychmiast do tej okolicy mocny korpus, końcem wsparcia zamiarów iey mieszkańców.

Dla ślachtetnego Narodu Polskiego piękna zaczyna się epoka. Za kilka miesięcy Bohater Francuzów zwróci go znowu do czasów *Kazimierza Wielkiego i Jana Sobieskiego*.

Urzędowe doniesienia Wielkiej Armii, iak przyrzekliśmy, umieszczając będziemy kolejno w tym samym porządku, iak w urzędowym dzienniku Francuzkim ogłoszone są.

Pierwsze urzędowe doniesienie wielkiej armii.

w Bambergu d. 8. Paźdz. 1806.

„Pokój z Rosyą dnia 26. Lipca zawarty i podpisany, negocyacye z Anglią zaczęte i prawie ukończone, zaniósły trwogę do Berlina. Powiększały się czcze wieści, a wewnętrzne przekonanie tego gabinetu z powodu niesprawiedliwości, iakich od niego doznawały wszystkie potencye, które kolejno zdradzał, było mu pobudką,

że uwierzył rozszerzającej się pogłosce, iakoby ieden z artykułów tajnych traktatu z Rosyą zawartego dał Polskę Xiążęciu Konstantynowi z tytułem Króla, Szląsk Austrii, w zamianę za austryacką część Polski, a Hapnower Anglii. Wreszcie, mniemał, że te trzy potencye porozumiały się z Francją, i że z tego porozumienia nieuchronne dla Prus wynikało niebezpieczeństwo.”

„Urazy Francyi do gabinetu pruskiego biorą swój początek od epok bardzo odległych. On pierwszy uzbroił się, aby korzystać z naszych zamieszek domowych. Widziano go biorącego się do oręża w chwili wtargnienia Xiążęcia York do Hollandyi; w czasie zdarzeń wojny ostatniej, chociaż nie miał żadney przyczyny do nieukontentowania przeciw Francyi, uzbroił się znowu i podpisał w Listopadzie 1805. roku sławny traktat Potsdamski, po którym w miesiąc traktat Wiedeński nastąpił.”

„Ten sam gabinet postępował sobie chytrze także z Rosyą, która niemoże mu zapomnieć niedopełnienia traktatu Potsdamskiego i zawarcia potem traktatu Wiedeńskiego.”

„Jego postęпки gwałtowne względem Cesarza Niemieckiego i Rzeszy, są liczniejsze i dawniejsze, znane będąc we wszystkich czasach. Zawsze on zostawał w oporze z seymem; kiedy Rzesza Niemiecka wojnę toczyła, on utrzymywał pokój z iey nieprzyjaciółmi. Jego traktaty z Austrią nigdy niebyły dopełnione. Jego statecznem usiłowaniem było, podburzać potencye do walki, aby w czasie pokoju zbierał owoce swych wybiegów i ich pomyślności.”

„Ci, którzyby rozumieli, że taka niej

stateczność umysłu pochodzi z niedostatku moralności Xięcia, bardzoby się mylili. Od 15 lat dwór Berliński jest teatrem, gdzie partye kolejno z sobą walczą i tryumfują. Jeden chce wojny, drugi pokoju. Najmniejsze wydarzenie polityczne, najmniejsza trudność, daje korzyść jednemu lub drugiemu, a Król wśród tego poruszenia przeciwnych sobie namiętności, wśród tego labiryntu intryg, chwile się w niepełności, nieprzestając i na moment byż uczciwym człowiekiem."

"Dnia 11. Sierpnia przybył do Berlina kuryer Markiza Lucchesini, i przywiózł w wyrazach naydokładniejszych zapewnienie mniemanych warunków, przez które Francya i Rosya obowiązać się miały traktatem d. 20. Lipca, przywrócić Królestwo Polskie, wydzierając Szląsk Prussom. Stronników wojny natychmiast zapal ogarnął; uczynili oni gwałt osobistym uczuciom Króla; 40 kuryerów wyjechało jedney nocy, i do oręża się porwano."

"Wiadomość o tym nagłym wybuchu przysłała do Paryża dnia 20. tego samego miesiąca. Żalowano sprzymierzeńca tak okrutnie oszukanego; dano mu natychmiast tłumaczenie, i zapewnienia wyraźne; a iak błąd iawny był jedyną pobudką tych nieprzewidzianych uzbroień, tak spodziewano się, że zastanowienie się nad rzeczą uspokoi zagorzałność, do której tak mało było przyczyn."

"Tymczasem traktatowi w Paryżu podpisanemu odmówiono w Petersburgu ratyfikacyi, i wszystkie doniesienia nieomieszkały, dać poznać Prussom, że Markiz Lucchesini, powziął swoje wiadomości w naypodeyrzających zgromadzeniach stolicy, tudzież od intrygantów jego zwyczajne towarzystwo skła-

dających. W skutku tego odwołany został. Jego następcą nominowano potem Barona Knobelsdorff, męża charakteru pełnego rzetelności i szczerości oraz doskonałej moralności."

"Ten Poseł nadzwyczajny wkrótce do Paryża przybył, z listem Króla Pruskiego d. 23. Sierpnia datowanym."

"Na ten list wyrazami grzecznymi i chęciami spokojnymi napelniony, odpowiedział Cesarz w sposobie szczerym i zaspokoiającym."

"Nazajutrz po wyprawieniu kuryera z tą odpowiedzią, dowiedziano się, że na teatrach Berlińskich śpiewano pieśni Francją obrażające; że zaraz po wyjeździe Pana Knobelsdorff uzbroienia podwoiono, i chociaż ludzie rozsądni zarumienili się na takowe fałszywe przestrachy, partya jednak wojny rozpościerając ze wszystkich stron niezgodę, umiała tak dobrze wywyższać wszystkie głowy, iż Król niebył w stanie, oprzeć się temu strumieniowi."

"Odtąd zaczynano myśleć w Paryżu, że partya pokoju zastraszona zwodniczemi zapewnieniami i oszukującym widokiem, utraciła wszystkie swoje korzyści, podczas kiedy partya wojny korzystając z błędu, w który się iey przeciwnicy wciągnąć dali, dawała prowokacyą do prowokacyi, zniewagę do zniewagi, a tak rzeczy do tego przyszły stopnia, iż niemożna było wyśię inaczey z tego położenia, tylko przez wojnę."

"Cesarz widząc tak wielką przewagę ilości, iż niemożł nieporwać się do oręża przeciw swemu sprzymierzeńcowi, nakażał więc przysposobienia zbrojne."

"W Berlinie wszystko szło z naywiększą szybkością. Woyska Pruskie wkroczyły do

Saxonii, i stanęły na granicach konfederacji, napadając na naszą przednią straż."

"Dnia 24. Września gwardya Cesarstwa wysmaszerowała z Paryża do Bambergu, dokąd dnia 6. Października przybyła. Wydała rozkazy dla armii, i wszystko w poruszeniu bydź zaczęło."

Cesarz opuścił Paryż dnia 25. Września. Stanął dnia 28. w Moguncyi, dnia 2. Października w Würzburgu a d. 6. w Bambergu."

"Tego samego dnia huzary pruskie wystrzelili z dwóch karabinów do jednego Francuzkiego oficjera sztabowego, i obydwie armie mogły się więc uważać, iakoby jedna naprzeciw drugiej w pogotowiu do boju stała."

"Dnia 7. Jego Cesarstwa Mość otrzymał kuryera z Moguncyi od Xiążęcia Benewent z dwiema ważnemi depeszami. Jedna z tych zawierała list Króla Pruskiego składający się z 20 stron, który w istocie był tylko nikczemnym piśmkiem przeciw Francyi w rodzaju tych, które gabinet Angielski układać każe swym pisarzom, płacąc im za to po 500 liwrów na rok. Cesarz nieskończył czytania tego pisma i rzekł do otaczających go osób: „Ubolewam nad moim bratem, Królem Pruskim; nierozumie języka francuzkiego; zapewne tey zbieraniny nieczytał."

"Do tego listu przyłączona była sławna nota Pana Knobelsdorff: „Marszałku, rzekł Cesarz do Marszałka Berthier, wyzywając nas na plac honoru na dzień 8my. Nigdy żaden Francuz z niego nieprzechnął. Lecz, iak powiadają, znajduje się tam piękna Królowa, która chce bydź świadkiem potyczek; bądźmyż grzeczniemi, i do Saxonii maszerujemy bez spoczynku." Cesarz miał

przyczynę tak powiedzieć, ponieważ Królowa Pruska jest w armii, ubrana iak amazonka, w mundurze swego regimentu dragonii, i rozpisując codziennie po dwadzieścia listów dla wzniesienia ze wszelkich stron pożaru. Zdać on się widzieć Armidę podpalającą w swém oblężeniu swój własny pałac. Po niej, Xiąże Ludwik Pruski, młody, Xiąże, pełen odwagi, pobudzony przez partyę, rozumie, że znajdzie wielką sławę w nieśczęśliwościach wojny. Za przykładem tych dwóch znakomych osób, cały dwór wzywa krzykiem do wojny; lecz iak ta wojna ukaże się z wszystkimi swemi okropnościami, wszyscy ludzie, którzy iey są sprawcami, osądzą się bydź winnymi, że ścignęli piorun na spokojne prowincye polnocne, i przez skutek naturalny nieroztropności dworzan, obaczemy, że sami autorowie wojny nie tylko ią poczytają za lekkomyślną, nie tylko prosić będą o przebaczenie, że do niej byli powodem, powiadając, iż iey chcieli ale w innym czasie, lecz nadto zwać będą całą chańbę na Króla, człowieka uczciwego, którego swemi intrygami i swą przewrotnością oszukali."

"Oto jest rozkład armii Francuzkiej:

"Armiiarszy trzema kolumnami."

"Prawe skrzydło złożone z korpusów Marszałków Soult i Ney i z iedney dywizyi Bawarczyków dążąc z Ambergu i Norymbergi, złączy się w Baireuth i posunie się do Hof, gdzie dnia 9. stanie."

"Centrum złożone z odwodu W. Xiążęcia Berg, z korpusu Marszałka Xięcia Pontecorvo i Marszałka Davoust, tudzież gwardyi Cesarzkiej, pomaszeruje przez Bamberg do Cronach, stanie dnia 8. w Saalburg, a stamtąd pomknie się przez Saalburg i Schlaitz do Gera."

„Lewe skrzydło korpusów Marszałków Lannes, i Augereau ruszyć ma z Schweinfurth do Koburga, Grafenthal i Saalfeld.”

z Drezna d. 27. Paźdz.

Dnia 24. przybył tu Podpułkownik Thiard, Szambelan Cesarza Jmci Francuzów, w celu objęcia rzędu w imieniu Cesarza Jmci, swego Pana. Dnia 25. wkroczyła do miasta naszego pierwsza dywizya woysk Bawarskich z 10,000 ludzi.

z Lipska d. 29. Października.

Cesarsko-Francuzkie woyska wkroczyły tu dnia 18. t. m. Jenerał Macen mianowany był kommandantem miasta, lecz niestety! tylko 10. dni urząd ten piastował, gdyż na zgoniłą umarł febrę. Wydał natychmiast odezwę do bankierów i kupców, wzywając ich, ażeby w przeciągu 24. godzin podali na piśmie wszystkie angielskie summy lub towary.

z Frankfortu nad Menem dnia 23. Października. — Francuzka północna armia zaczęła już swoje obroty wojenne od wkroczenia do Westfalii.

Kontyngens Xiążęcia Prymasa ieat w marszu dla złączenia się z korpusem armii Marszałka Augereau. W. Xiąże Würzburgski przystawia do armii ligi reńskiej 2000 ludzi, których pierwsza połowa już dnia 18. t. m. z Würzburga ruszyła.

z Ulm d. 15. Paźdz.

Dzisiaj przejeżdżał tędy Cesarsko-Francuzki Jenerał dywizyi Dąbrowski, mąż znakomych talentów wojskowych. Odbył on swoją podróż z Abruzyi w królestwie Nea-

politańskiem, gdzie miał kommandę przeciw insurientom, do Ulm w 8 dniach, i udał się w największym pośpiechu do Cesarzsko-Francuzkiej głównej kwatery, dokąd wezwany został.

Doniesienie o śmierci. Na dniu 6. Listopada roku 1806, JW. Wiktorya z Bnińskich Sierakowska, pożegnała się z tym światem tu w Poznaniu wśród nieukończonego żalu rodzeństwa, rodziny i przyjaciół. A że Pani ta, zasługiwała sobie zawsze na powszechny szacunek, przeto donosi się szanowej publiczności o iey nadspodziewanej śmierci.

PUBLICANDUM.

Le public est averti, que Cent vint Livres poid deci justement Cent Livre de france forme, de sorte que le Ctr, qui ferai cent et dix de Berlin ou Cent et vint six Livres, contient cent et cinq Livres de france.

1 Livre de Berlin $\frac{2}{3}$ Livre de france;

1 Livre de france $1\frac{1}{2}$ Livre de Berlin;

1 Livre de Posen $\frac{1}{2}$ Livre de france; et

1 Livre de france $1\frac{1}{2}$ Livre de Posen.

Posen le 11 Novembre 1806.

Par ordre exprés de S. M. l'Empereur des François
Roi d'Italie etc.

Taylor. Grczynski. Gruner. Oswald.

Obwieszczenie. Podać się powszechności niniejszemu obwieszczeniem do wiadomości i obserwowania, iż sto dwadzieścia funtów tutejszych wagi, czynią właśnie sto funtów francuzkich, zaświera zatem centnar ważący funtów Berlińskich 110, lub funtów tutejszych 126, funtów francuzkich 105.

1 funt Berliński $\frac{2}{3}$ funta francuzkiego;

1 funt francuzki $1\frac{1}{2}$ Berliński;

1 funt Poznański $\frac{1}{2}$ funtów francuzkich;
1 funt francuzki czyni $1\frac{1}{2}$ funtów Poznań.
W Poznaniu dnia 11. Listopada roku 1806.

Za najwyższym rozkazem Jego Cesarsko-Królewskiej Mości Napoleona Wielkiego.

Tayler. Gruner. Garczyński. Oswaldt.

Uwiedomienie. Do wystawienia tuteyszego mostu:

I. Potrzeba iest drzewa, iako to:

A. Sosnowego:

- 10 sztuk extra grubego, 38 stop długiego, 16 cali szerokiego, 24 cali wysokiego, czysto obrobionego i na środku 24 cali w pałaku do białków wiszących, mającego.
- 80 sztuk takowego, 46 stop długiego, 14 i 15 cali grubego na balki do mostu.
- 364 sztuk ordynaryjnego drzewa, 40 stop długiego, 12 cali czysto obrobionego grubego.

B. w blochach rzniętych:

- 37 $\frac{1}{2}$ sztuk blochow rzniętych drzewa sosnowego, 24 stop długiego, 12 cali czysto obrobionego grubego.
- 74 sztuk takowego, 18 stop długiego, 12 cali grubego.

C. Dębowego:

- 6 sztuk dębów dosadnych, 20 stop długich, 12 cali grubych.
- 6 sztuk młodych dębów, 14 stop długich, 6 cali czysto obrobionego grubych.

II. Kamienie i cegły.

III. Ukończenie roboty kowalskiej, eo wszystko najmniej żądajęmu za nastąpić mającą approbacyą na terminach w tym celu dnia 15. i 29. Listopada i dnia 12. Grudnia roku bieżącego z rana o godzinie II. w izbie naszej sesyjnej przed Radcą Schoenfeld wyznaczonych, wypuszczone być ma. Warunki tego

w registraturze naszej zobaczyć można. W Poznaniu dnia 31. Października roku 1806.

Magistrat.

Obwieszczenie. Publiczność niniejszym uwiedomiany, iż ich domy podług wielkości i pomieszczeń inkwaterowane być muszą, i względ na to, czyli wiele lub mało zadzierzawionych, nastąpić niemoże. W Poznaniu dnia 9. Listopada roku 1806.

Magistrat.

Obwieszczenie. Wszystkich kupców i rzemieślników niniejszym przestrzegamy, aby przy konkurencyi wielokrotnych robot nadzwyczajnego zysku nieszukali, gdyż w takowym razie utrata wartości towarów i zapłata od roboty, tudzież kara osobista będą skutki ztąd wynikające: zaś to wszystko, co tylko dla Jego Cesarsko-Królewskiej Mości Francuzkich wojsk za zlececiem od tego Kommanderującego Jmci Pana Oficjera ukończone będzie, podług wartości zapłacone zostanie.

W Poznaniu dnia 7. Listopada roku 1806.

Miasta i Policji Dyrektorium.

Flesche.

Uwiedomienie. Przy nastąpić mającym przemarszowaniu Cesarsko - Królewsko Francuzkich wojsk, wszystkim posiadaczom zalecamy, aby w domach swoich o iak najlepsze umieszczenie i wygodę żołnierzy starali się. Ze zaś nieprzytomnych posiadaczy domów już wielokrotnie razy zachęcaliśmy, administratorów i zastępców na swe miejsce nam donieść, którzy przeciw tegoż nieuczynili, więc sami sobie przypiszą, gdy na ich koszt natychmiast inkwaterunek wprowadzonym, i przez administratorów od nas wyznaczonych opatrywany będzie. Na ostarek wszystkim mieszkającym zalecamy, aby się z wszystkiemi tutej wmaszerowanem wojskiem iak nayprzyzwoiciej obchodzili. W Poznaniu dnia 2. Listopada roku 1806.

Magistrat.

Drukował Deker i Kompania w Poznaniu.

